

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska"
wychodzi co niedzielę z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.
Pocztowe konto czekowe Nr. 5124 urzędu czekowego
w Gdańsku.
Adres: "Gazeta Gdańska" Damski, Postfach 133.

Przedpłać z Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 2,55 mk., z odnośnieniem
do domu przez listowego 2,97 mk., w Gdańsku 2,55 mk.,
z odnośnieniem do domu 2,97 mk. Ogłoszenia przyjmuje się
po 30 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamiowego wiersza
petytowego.

Telefon 2656.

Rozdział i ekspedycja: Grobla Przemysłowa (Vorstädter Graben) 49.

Telefon 2656.

Dziś Telesfora pp.
Jutro TRZECH KRÓLI.

Wielki dzień pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 8 13 zachód 8 58
Dziś wschód księżyca 9 27 zachód 8 9

Jeszcze „Sprawiedliwość w kościele.”

(Dokończenie).

II. Kiedy pruski system upadł, spodziewamy się i domagamy, że i Ks. Biskup nawet jego ślady zatrze w Pelplinie i całej diecezji.

A zatem domagamy się, aby prezent naczelnego prezesa tymczasem, dopóty stosunki się nie wyświeślały, nie uznawał, bo wedle naszego zdania są one nieprawne. Właściwym kolatorem był król pruski — jako „Landesherr”. Pruskiego króla niema, a więc też naczelną prezesa jego praw wykonywać nie może. Zaś rząd tymczasowy któremu hakatystyczny junkier, p. v. Jagow, tak skwapliwie do usług się zaofiarował, tych praw bez osobnego konklardatu ze Stolicą Apostolską także wykonywać nie może, bo nie jest wcale „landesherrem.”

Żadamy, aby Ks. Biskup niezwłocznie kazał ułożyć listę księży wedle lat pracy duszpasterskiej — beznagannie. — W razie wakansów Ks. Biskup ogłaszałby, którzy księża wedle tej listy na opróżnione probostwo zgłaszaćby się mogli bez względu na to, czy są już proboszczami, czy wikariuszami: naturalnie najprzód uwzględniłby trzeba onych starych polskich wikariuszów. Zważyć też trzeba, że niejedni starsi księża po długich latach dostali jakiegoś liche probostwo, inni młodszy lub młodzi wcześniej dostali — choć może średnie lub mniej dobre, ale za to stosunkowo długo już są proboszczami samodzielnymi. Nie uchodziłoby przecież, aby proboszcz, który w młodym wieku dostał wystarczającą plebanę w razie wakansu lepszego probostwa miał wedle wieku mieć te same szanse, jak starzy wikariusze, lokalni wikariusze lub też proboszczowie, którzy po długich latach wikariuszowskich dostali może przypadkiem jakąś mierną plebanę. A więc i lata pracy duszpasterskiej, i lata proboszczowskie i względna doniosłość plebany w rachubę wchodzić powinny. — Tylko tym, którzy wedle powyższych warunków byłiby uprawnieni, wolno za pozwoleniem Ks. Biskupa starać się o wakujące probostwo. Gdyby nikt z wyznaczonych nie miał ochoty, wyznacza wedle tej listy Ks. Biskup dalszych. Aby nie zachodziły możliwe nieuzasadnione zalety, powinienby Ks. Biskup powołać do ułożenia tejże listy jenerałnego wikarego i jednego kanonika, także jednego dziekana, jednego proboszcza i jednego starszego wikarego — tak, by sporne zdania rozstrzygano większością głosów. Podobny system był podobno na Warmji.

Żadamy, aby ostrzej egzaminowano księży Niemców w polskim i stanowczo nie dopuszczano do święceń takich, którzyby biegły bez poprzedniego przygotowania nie umieli poprawnie się rozmówić lub pouczyć po polsku. Dość już było zgorszenia przez straszne koszlawienie naszej mowy i okropne dziwolągi.

Domagamy się, by Ks. Biskup dość licznym księdom germanizatorom stanowczo zabronił niecej ich roboty, a stanowczo nakazał, aby dla polskich dzieci wszędzie bez wyjątku była tylko polska nauka, zaś dla polskich mniejszości odpowiednia ilość polskich kazań i nauk i polskiego śpiewu. Niemcy mieli prawie wszędzie aż nadto uwzględnienia, a jeszcze nie byli zadowoleni. Gdy Ks. Biskup z całą stanowczością przeprowadzi wszędzie najzupełniejszą sprawiedliwość dla Polaków, polscy księża bez nalegań gotowi, o ileby się gdziekolwiek potrzeba okazała, zupełnie akuracie uwzględnić mniejszości prawdziwych Niemców — a nie onych sztucznych, na pruską modłę sfabrykowanych.

Żadamy naturalnie też równouprawnienia polskiej korespondencji z Władzą i też takowej nadal używać będziemy.

W razie wakansów kanoników żadamy, by Ks. Biskup usilnie się starał, aby powoływać na nie księży Polaków, uznanych powszechnie i zażywających też zaufania Polaków, aż do tej liczby jaka odpowiada liczbie polskich diecezjan. — Skoro pruski system też w Pelplinie upadnie, znajdą się dość lic-

ni polscy księża-kandydaci na kanonikaty. Nie trzeba na nie dopuszczać księży już wyczerpanych, zniechęconych, lecz raczej takich, którzy okazali pewną rutynę w administracji, biegłość w załatwianiu spraw, rzetelność i dzielność w duszpasterstwie, szersze poglądy, predką orientację — i chęć do prac piśmiennych, aby ustała wreszcie pelplińska zaściankowość i przysłowiowe pelplińskie dudkostwo, aby zamiast pelplińskiej „aeternitas” nastąpiła „alacritas” nowoczesna. — O ile zajdzie potrzeba, niech księży wikariuszów tuskich lub innych wypróbowanych wikariuszów powołuje się jako asystentów konsystorskich, a biura decernentów urządzi się w kancelarii, aby śmieszne przewłóczenie akt ustało. Skoro decernenci, asystenci i jenerałny wikary obok siebie pracować będą — i akta będą pod ręką i ułatwiona narada, praca pójdzie raźniej, a decernenci nie będą mieli tyle przeszkód, jak w domu u siebie, a po skończonych godzinach pracy, będą mieli spokój należny.

Nie dziwnem, że kanonicy, skoro są kilka lat w ciasnym Pelplinie, łatwo zapominają o stosunkach z diecezją i zatracają jasny pogląd. Dlatego potrzeba, by, jeżeli już synody na razie byłoby połączone ze zbyt wielkimi trudnościami — a przezwyciężyć je trzeba, gdyż być mają — powoływano przynajmniej raz w rok po ukończonych rocznych kongregacjach dekanalnych, ks. dziekanów na wspólną naradę — i wyluszczenie życzeń i wniosków kleru. Nie zaszkodziłoby doprawdy, gdyby do tej narady powoływano kilku dzielnych proboszczów i wikarych. Takby zacieśniał się węzeł wzajemnej życzliwości i zaufania, jaki łączyć powinien władzę Duchowną z klerem, a przez kler z ludem. Byłbym nawet za tem, iżby Ks. Biskup czasem zaprosił także cywilnych znanych działaczy katolickich na rozmowę o potrzebach ludu katolickiego. O wyrobienie jak największej zgody i jednności i zupełnego wzajemnego zaufania chodzić nam powinno.

Proboszcz.

Pod białym orłem.

Taki napis daje „Berliner Tageblatt” artykułowi o stosunkach w Poznaniu. Oto co pisze w tłumaczeniu.

„W mieście zachowuje się wszystko spokojnie i ruch rozwijał się po ulicach jak dawniej z tą odmianą, że widać wszędzie polskie sztandary a żołnierzy w niemieckich mundurach, lecz z polskimi narodowymi odznakami. Te same odznaki nosi też publiczność cywilna. Białego Orła we wszystkich wielkościach i barwy biało-czerwone wszędzie podziwiać można. Przed gmachami publicznymi stoją posterunki polskie z białymi orzełkami na czapkach. Chorągwie niemieckie znikły na dobre. Nawet na gmachu komisji kolonizacyjnej powiewa chorągiew polska! „Deutsche Bank” zdobyła się nawet na dwa polskie sztandary. Po niemiecku nikt prawie nie mówi. Burmistrza Wilmsa zniewolono, aby opuścił Poznań. Strzelaninę przypominają tylko potłuczone szyby i tym podobne ślady. Z wszystkiego widać, że Poznań koniecznie chce być miastem czysto polskim, i tylko polskim.

Przed Bazarem postawiono armaty. W hotelu „Deutsches Haus”, gdzie mieszczą się biura Naczelną Rady Ludowej, stoi posterunek podwójny. Niemcom, którzy się spokojnie zachowują, nie skrzywi się ani włos.

Tyle „Berl. Tageblatt” o wyglądzie Poznania w dniu „Nowego Roku.” Reszta artykułu to szczucie na Polaków, którego się żydki stojące poza „Berl. Tageblattem” jakoś uchronić nie mogą.

Składki dla Komitetu naderania pomocy w Królestwie Polskim przez do Banków i Redakcji płać wpłacać także można na konto pocztowe-czekowe nr. 53 632 Białostok 1.

Jak Polska rośnie.

Władza Polaków po zajściach poznańskich rośnie coraz bardziej.

Pionierzy z pułku 29 w czwartek popołudniu złożyli broń i opuścili koszary na Wildzie. Halę Zeppelinów w Poznaniu zajęli żołnierze Polacy.

Z Mogilna i Żnina donoszą, że miasto znajduje się w ręku polskim. Gmachy publiczne, koszary itd. zajęli żołnierze Polacy, władzę objęła Rada Ludowa.

Od poniedziałku 30-go grudnia znajduje się Kościan w polskich rękach. Zażądano od załogi wydania broni, jak karabinów i kulomiotów oraz wszelkiej amunicji. Władze wszystkie znajdują się w rękach Polaków. W mieście panuje spokój. Na ratuszu powiewa chorągiew polska.

W Sylwestra w nocy przeszła władza w mieście Ostrowie w polskie ręce. Zajęcie miasta i urzędów włącznie dworca odbyło się bez krwi rozlewu. Na wszystkich ulicach powiewają bardzo gęsto sztandary narodowe, także z ratusza i innych urzędów powiewają barwy polskie. Najwyższą władzą jest Powiatowa Rada Ludowa.

W Skalmierzycach wszystko w ręku polskim.

Z Biedruska donoszą, że tamtejszy plac wojskowy, „Warthelager,” zajęły zupełnie oddziały żołnierzy Polaków.

Naa wieść o wypadkach poznańskich wysłał rząd warszawski następujący telegram iskrowy, podpisany przez ministra spraw zagranicznych, do francuskiego prezesa ministrów i ministra wojny: Georges Clemenceau, prezes ministrów i minister wojny w Paryżu.

Warszawa, 28-go grudnia 1918 r.

Przed chwilą otrzymaliśmy z Poznania wiadomość, że tłum cywilnych i żołnierzy Niemców napadł w dniu 27-go bm. na gmach Naczelną Rady Ludowej, gdzie wywieszone były sztandary państw sprzymierzonych. Mimo oporu Polaków, Niemcy zerwali siłą te sztandary, oraz zrobili użytek z broni palnej, posilkując się karabinami i karabinami maszynowymi. Z obu stron liczba ofiar jest znaczna.

Rząd polski protestuje energicznie przeciw tej brutalnej napaści, która stanowi obrzę honoru zarówno Polski, jak i wszystkich państw sprzymierzonych.

Zwracam się za pana pośrednictwem do rządów państw zachodnich z prośbą o pośredniczenie i o zażądanie od rządu niemieckiego uroczystego zadośćuczynienia oraz dostatecznych zapewnień, że na przyszłość niemieccy mieszkańcy Polski z zabioru pruskiego powstrzymają się od podobnych wybrków i nie będą dopuszczali się na ziemi polskiej czynów, które obrażają Polskę i państwa sprzymierzone.

Minister spraw zagranicznych.

L. Wasilewski.

Wiece ludu polskiego.

Powiat sztumski. Wiece celem założenia warsztata robotników rolnych odbędą się: w Sztumie 6-go stycznia, o godz. 12-tej w południe w Starym targu 6-go stycznia, o godz. 4-tej po południu. Powiatowa Rada Ludowa.

Pręgowo. W niedzielę, dnia 5-go stycznia nabożeństwo o godzinie 12-tej w południe odbędzie się wiece polski na sali Friedricha w Pręgowie. Prosimy nań wszystkich rodaków. Przybądźcie licznie wszyscy i pokażcie, że nie zapomnieliście, iż jesteście Polakami.

Przegląd polityczny.

W Berlinie strejkują kelnerzy.

Z powodu strajku kelnerów zamknięto wszystkie restauracje, kawiarnie i winiarnie. Kelnerzy...

przynajmniej sto marek tygodniowo. Jedna część wianiarń zgodziła się już nawet, ażeby płacić tysiąc marek miesięcznie. W nocy sylwestrowej napadli kelnery około 120 kawiarni. Trzecia część tychże zgodziła się na żądania strajkujących.

Lewy brzeg Reno odcięty od Niemiec zupełnie.

Jak z Berlina donoszą, odcięty państwa zachodnie prowincje nadreńskie od Niemiec zupełnie.

Schwytanie Mackensena.

Francuzi internowali na Węgrzech marszałka Mackensena. Z Budapesztu donoszą również, iż Rumuńczycy noszą się z zamiarem zawleczenia Mackensena do Rumunii i tam chcą go traktować, jako jeńca wojennego. Tem chcą się zemścić za okupację Rumunii.

Koniec strejku na Górnym Śląsku

„Vossische Ztg.” donosi, że na wszystkich kopalniach rozpoczęło znowu pracę.

Wyjazd Wilsona.

W środę wyjechał prezydent Wilson do Włoch.

Statki amerykańskie w Gdańsku.

W czwartek o godzinie 5-tej popołudniu przyjechały z Swinioujścia do Nowegoportu krążowniki amerykańskie „Waix” i „Eion” i dwa torpedowce. Krążownik „Chester” chwilowo jeszcze pozostał w Szczecinie. W piątek o godzinie 1-szej w południe wyjechali Amerykanie, nie wiadomo dokąd.

Ciekawe orzeczenie komisji.

Komisja rozejmowa odpowiedziała na telegram jaki odesłała „Deutschnationale Volkspartei” w Grudziądzu, że ani krzty niemieckiej ziemi Polacy nie dostaną.

Madrość zaprawdę Salomonowa! Boć przecież Polacy ziemi niemieckiej wcale nie pragną. Czego żądają, to tylko zwrócenia tych krain, które kiedyś należały do Polski. A to ich słuszne prawo.

Rozpoczęcie konferencji pokojowej.

Konferencja pokojowa rozpocznie się wedle najświeższych wiadomości dnia 13 stycznia. Angielskie wysłannictwo wyjeżdża z Anglii w połowie przyszłego tygodnia.

Sprawy polskie.

Pułkownik Wade jedzie do Warszawy.

Przewodniczący delegacji angielskiej, generał Haking w Spaa telegrafował pułkownikowi Wade w Poznaniu, co następuje:

Od angielskiego rządu spaw zagranicznych otrzymałem nakaz, aby Pana uwiadomić, żeby Pan niezwłocznie pojechał do Warszawy. Proszę o powiadomienie odbioru.

Generał Haking, delegacja angielska w Spaa.

Rzecz jest o tyle ważna i znamienna, iż pułkownik angielski Wade przybył z Paderewskim do Gdańska, a potem został w Poznaniu. Teraz dostał od rządu angielskiego zawiadanie, ażeby udał się do Warszawy. Jedzie więc za Paderewskim, co uważać należy za pomyślną wróżbę dla obrotu sprawy polskiej.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy uściśle napisać nam o tem zaraz, a nie w owym postaramy się o ułamanie wianego.

Jako adres wystarczą:

„GAZETA GDAŃSKA” — Dział.

Wiadomości potoczne.

Gdańsk. Kolarze strejkują. Z tego powodu od piątku godziny 3-ciej popołudniu nie kursują żadne pociągi.

Sądy przysięgłe odbędą się tego roku trzy razy i to pierwszy rozpocznie się 3-go lutego, drugi 23 czerwca, a trzeci 20-go października. Gdyby to nie wystarczyło, wsuną jeszcze jedno posiedzenie nadzwyczajne.

Msza św. z polskim śpiewem dla Żołnierzy Polaków, na którą jak najliczniej stawić się powinien każdy Polak bez wyjątku w mundurze wojskowym, odbędzie się w niedzielę, 5-go stycznia o godzinie 8-mej rano.

Oczekujemy, że krótki apel ten wystarczy, aby pokazać, że Polak choć żołnierzem nie zapomni nigdy o swych obowiązkach wobec Boga.

Rada Żołnierzy Polaków.

Wydawanie tłuszczu. Od soboty, dnia 4-go stycznia nabyć można na każdą markę na tłuszcz nr. 8 po 62 i pół grama masła. Na markę nr. 7, które dotąd nie było, wolno dawać tylko pozostałe reszty smalcu.

Karty na chleb i mąkę. Karty na chleb i mąkę wydawane zostaną teraz za oddaniem marki głównej numer 98.

Wygoda pow. kartuski. W Nowy Rok odbył się tu wiec, który zagał miejscowy ks. Proboszcz Sadowski i wiecowi temu też przewodniczył. Ksiądz Proboszcz miał wykład o oszczędności, oraz gdzie i jak najlepiej pieniądze ulokować. Potem zabrał głos p. Tomasz Pokorniewski, wysłany z ramienia Podkomisarjatu Naczelnej Rady Ludowej i przedstawił położenie polityczne pod zaborem pruskim. Następnie powołał do założenia Tow. Ludowego, na co wiecownicy się zgodzili. Zachęcał prócz tego do zgody i jednności i wytrwałości. Gdy mówca wobec niemieckich twierdzeń zapytał się zebranych, czy się czują Polakami, wiecownicy gromko potwierdzili, że tak. Wiecowników zebrano się przeszło tysiąc, więc z tego widać, jak wielkim jest zainteresowanie się ludu polskiego na Kaszubach sprawami narodowymi polskimi. Cześć mu za to!

Sierakowice. W zeszłą niedzielę odbył się pod przewodnictwem Wiel. ks. pośła Łosińskiego wielki wiec parafjalny. Udzielił był liczny. Ks. poseł na początku doniósł, iż przybył przez Gdańsk do Poznania p. Paderewski i sławił jego zasługi około dobra sprawy polskiej. Następnie w długim przemówieniu objaśnił położenie polityczne i finansowe w Niemczech i sprawę szkolnej.

W sprawie szkolnej uchwalono nie czekać aż rząd rozpocznie naukę języka polskiego w szkołach, lecz zaraz po Nowym roku rozpocząć naukę prywatną. Pracy tej chce się podjąć ks. poseł. Członkowie gmin mają stawić wniosek do zarządu szkolnych, aby lokale szkolne oddano też do nauki w polskim czytaniu i pisaniu.

P. Bruski z S. przemawiał o krzywdach wyrządzonych dzieciom polskim w szkołach pruskich i jak to nauczyciele hakatyści charakterów dzieci nie wyrabiali lecz spaczali — zachęcał, gdy kurse polskie się rozpoczną, aby na nie chętnie i licznie uczęszczano, nawoływał, aby z mowy naszej, z domów naszych i wsi wymiatano wszystko, co pruskie i aby śpiewano po domach naszych pieśń polską a nie niemieckie Gassenhauery — i aby wszyscy, którzy mają głos dobry, wstępowali do Towarzystwa „Lutni.” Na wniosek ks. pośła uchwalono też założyć straż ludową na całą parafję, co też się stało. P. Bruski sławił p. Paderewskiego jako opiekuna ludu roboczego i wznosił na cześć jego trzykrotne „Niech żyje!”

Odśpiewaniem pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła” zakończono wiec, a z przebiegu byli wszyscy zadowoleni.

— W ostatnim tygodniu wydarzyły się tu dwa

dawać, pakować, ludzi do przepędzenia chudoby szukać, a pan Ignacy patrzył obojętnie, nie wiele się mieszając, jakby go to wszystko mało już bardzo obchodziło. Jan nie chciał wracać, póki przesiadł do skutku nie doprowadził, a że nie mieli wiele starzy, i na gruncie się coś do czasu zostać musiało, rychło byli w gotowości.

Ale gdy już wyjeżdżać przyszło, od dnia do dnia odkładając, od starej chaty, od zagonu oderwać się nie mógł szlachcic.

Wziął kij w rękę i poszedł suwając nogami obchodzić jeszcze swoje pola, łąki, jakby tam każda na nich trawę, każde dzdziebelko, każdy krzaczek chciał pożegnać, włóczył się po swoim dziedzictwie, rozstać z niem nie mogąc.

Nazajutrz przyszła kolej na zabudowania, które troskliwie obejrzał wskazując co tam koło nich robić było potrzeba; i znów wyszedł w pole, i tak powracał codziennie przypominając sobie, że gdzieś nie był, i czegoś nie widział. To siadał pod okapem od ulicy i godzinami mlczący patrzył na tę wioskę, do której był przywykł, na ludzi, z którymi przeżył lat tyle, i czasem tylko cichą łzę otarł z powieki.

Tymczasem wozy stały upakowane, i z dnia na dzień odkładano wyjazd jedynie dla starego, który jeszcze o kilka godzin prosił. Matka i Andzia niespokojnie poglądały na niego, Jan nie śmiał być natrętnym.

wypadki śmierci z powodu lekkomyślnego obchodzenia się z bronią. Ofiarami nieszczęścia są 16-letni młodzian P. z Tuchlina i D. z Junistalu. Niech to będzie przestroga dla rodziców, aby dzieciom nie pozwalali bawić się z bronią lub nabojami.

Poznań. Po bardzo burzliwych dniach poświęconych zapanował tu znowu spokój zupełny. Ruch pocztowy i na urzędzie telegraficznym podjęty został na nowo i to pod polskim nadzorem.

Ostrów. Liczne osoby, mające stosunki rodzinne lub handlowe z Królestwem, zapytują, czy jest możność wymiany listów z Królestwem i czy nie moglibyśmy okolicznościowo listów ich dalej wysyłać. Zniewoliło nas to do urządzenia stałej komunikacji z Kaliszem do czasu uregulowania jej państwowego. Listy do adresatów w Królestwie prosimy w podwójnej kopercie do nas przysyłać, załączając jako portorium w znaczkach niemieckich za listy zwyczajne 25 fen., a za listy polecane 50 fen. Znaczków pocztowych nie nalepiać, ponieważ muszą być wymienione na znaczki polskie.

Powiatowa Rada Ludowa w Ostrowie.

z p. Lange.

z p. Szembek.

✓ **Polacy nie głosują do kontyntyanty niemieckiej.** Ponieważ dopytują nas o zachowanie się podczas wyborów, przeto zaznaczamy raz jeszcze, iż Polacy nie powinni głosować do konstytuandy niemieckiej. Odrośne zarządzenie naczelnej naszej władzy wyborczej ogłosiśmy już w poprzednim numerze. Zwracamy na nie osobno raz jeszcze uwagę wszystkich Czytelników i zaznaczamy przytem, iż żaden Polak, ani żadna niewiasta polska nie powinni oddać głosu swego ma nikogo, ani nawet na centrowca — chociażby ci nie wiem jak wdzięczyli się do Polaków. Nie pozwolono nam Polakom głosować do sejmu polskiego w Warszawie, to i my też nie będziemy głosowali do konstytuandy niemieckiej w Berlinie, albo innym jakim mieście niemieckim. Niechaj każdy Polak i każda Polka uważa sobie to za **nakaz karności narodowej** — żeby w dniu wyborów wstrzymać się zupełnie od głosowania. Głosu polskiego nie powinien otrzymać nikt. Pamiętajmy o tem wszyscy!

Brtek już mundurów. Dotąd można było dać każdemu, gdy został puszczonym od wojskowości, nowe odzienie. Ministerjum wojny wskazuje na nowo, że nie każdy może dostać nowy mundur, bo zapasy nie wystarczają. Dlatego musi każdy zadowolić się tem odzieniem, które ma na sobie, ale tylko wtedy, gdy umundurowanie zdadne jest do noszenia w garnizonie (garnisonbrauchbar). Mundur tylko natenczas zamienią na inny, jeżeli okaże się niezbędna ku temu potrzeba.

Żywy nieboszczyk. W Bitkowie na Śląsku powrócił robotnik R. po czteroletnim pobycie na wojnie do domu. Nieszczęśliwym trafem nie mógł dać żonie żadnej o sobie wiadomości, a ona w mniemaniu, że mąż już nie żyje, wyszła ponownie za mąż. Ku niemałemu zdumieniu teraz R. nagle się zjawił. Żona zemdląca z przerażenia i złamała sobie przytem rękę. Sprawą tą zajmie się w dodatku prawdopodobnie sąd.

✓ **Dziękujemy serdecznie.** Czytelnikom naszym, że tak bardzo poparli nas w tym kwartale. Odkąd „Gazeta Gdańska” ukazywać się poczęła codziennie, zainteresowanie nią stało się tak wielkie, że w tym kwartale mamy już **jeszcze raz tyle** Czytelników, jak w poprzednim. Widać, że Czytelnicy, a przede wszystkim przyjaciele pisma naszego zakrzęcali się dzielnie i polecali gorliwie pismo nasze. Po nakład z dniem każdym się zwiększa. Za gorliwą pracę składamy wszystkim Czytelnikom naszym i przyjaciółm pisma naszego **najserdeczniejsze podziękowanie** i prosimy usilnie, ażeby w pracy swej nie ustawali, tylko popierali nas dalej tak gorliwie, ażeby się nakład pisma naszego rychło potroił — bo jak na dotychczas już się podwoił.

Zjazd drukarzy polskich w Poznaniu odwołany!

— Ty tego nie znasz — rzekł mu na końcu stary — co to opuścić miejsce, w którym się wiele biedy zażyło! Gdzie stąpisz, ślady i pamiątki urońskiego życia, zdaje się powietrze inne, ludzie lepsi... a za miedzą czuźna! Tam cię i wzrok cudzy zaboli i obojętność dotknie, i nie ma się z kim przywitać... i nie wiedzieć co ze sobą uczynić. Na starość ciężko moje dziecko... człowiek by na najlepsze swojej biedy nie pomieniał.

— Ale chcecie, trzeba jechać! I zrychał pan Ignacy, ale milczał.

Zdało się im wszystkim, że ta chwila rzstania, tak bolesna, byle w drogę, zapomni się, a ojciec ożyje spokojem i lepszym bytem; on milczał i nie sprzeciwiał się im wcale... Nareszcie znowu załkij wzięwszy, od chaty do chaty poszedł się żegnać ze znajomymi, bo żywej duszy nie chciał porzucić bez żywego słowa, a wszystkich miał sobie życliwych...

Późno wieczorem powrócił z tej pielgrzymki i zmęczony spać się położył; nazajutrz koło południa wyjeżdżał też już mieli. W chacie tylko co najpotrzebniejszego zostało, reszta na wozach czekała; Jan modlił się w wieczór szczęśliwy, że do Kryłowa powraca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

BOŻA CZELADKA.

OPOWIADANIE

w trzech częściach
przez J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

— Na łaskawy chleb! — wdychając rzekł achcic. — Tak, tak, już też ja podobno nie na ele się przydam komu, i tu gorzej mi i ciężiej idzie dzień. — A! niech tam matka z Andzia myślą, zrobię co każecie. Prawdę powiedziawszy człowiek się krzątał póki mógł, ale ręce opadły, ja już nie mogę za sochą nie poleżeć...

Westchnął i otarł łzę rękawem.

— Jedźmy do Kryłowa, tylko tu trzeba wszystkurządzić... wynająć grunta, i zebrać do kupy... m jeszcze się kręci naszego...

Matka i Andzia były w wielkiej radości, gdy y nareszcie na te przenosiny się zgodził, obały się bowiem, żeby do końca tu nie chciał pójść, choć mu już wcale nie służyło zdrowie i sił miał do pracy. Zawzięły się natychmiast prze-

Wskutek ostatnich zajęć w mieście Poznaniu odwołujemy zwołany do Poznania na dzień 5-go stycznia 1919 roku zjazd drukarzy polskich aż do czasu powrotu stosunków normalnych. Dzień zjazdu ogłosimy w odpowiednim czasie w gazetach.

Zarząd Stowarzyszenia Drukarzy Polskich w Poznaniu.

Edm. Banc, prezes. A. Furmaniak, sekretarz.

Różańcy bracie teraz z powodu, że brak metałów na robienie łańcuszków i łańcuszków do wyrobu paciorków. Kto zatem gdzieś ma różańca dostać nie może, niechaj zwróci się do nas. Mamy jeszcze pewien zapas różańców na składzie. Są czarne, białe i kolorowe o większych i mniejszych paciorkach i na różnego rodzaju łańcuszkach, grubych i cieńszych, po 1,25 mk., 1,60 mk., 2,— mk., 2,30 mk., 2,50 mk. i droższe.

Na przesyłkę i opakowanie każdego różańca prosimy nadesłać 10 fen. więcej. Kto sobie różańca żywy, niechaj nam nadesłać pieniądze przekazem pocztowym i napisze na odcinku dokładny adres, oraz jakie różańce mamy mu nadesłać. Komu niewygodnie nadesłać pieniądze naprzód, niechaj nam napisze że mamy wysłać przez zaliczkę pocztową, czyli „Nachnahme“, a zapłaci wtedy, gdy listowy różańiec przysięst. Kosztuje to jednak 20 fen. więcej. Wysyłamy jeden lub więcej różańców. Adresować do nas prosimy: „Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Lubownikiem dobrego papieru listowego z pięknymi wzorzystymi nagłówkami polecamy nasz papier listowy w teczkach z polskimi nagłówkami. Mamy też papier z nagłówkami religijnymi, do tego koperty z bibułą w środku, zatem nieprzezroczyste, cena 70 fen.; te czki papieru z nagłówkami kwiecistymi, miłosnemi, z wierszykami, i te czki z papierem gładkim, białym w cenie po 40 fen. za teczkę. Przesyłki zawierające 5 rozmaitych teczek papieru polecamy po 2,50 mk. już z przesyłką pocztową. Zaliczka kosztuje 25 fen. więcej.

No y pogrom przeciwpolski w Pucku.

Na całym wybrzeżu Pomorza gdańskiego i dalej jeszcze znany jest ogólnie jako dobry Polak

ii chętny pracownik na niwie narodowej p. Antoni Miotk z Pucka. Wiedzą o tem nie tylko nasi. Wiedzą o tem też i wszech Niemcy i hakatyści — więc p. Miotk był im zawsze solą w oku.

Nauczni sławetnym przykładem pogromu urządzanego przed kilkunastu dniami w Gdańsku, gdzie to urządzono zamach na „Gazetę Gdańską“, p. Czyżewskiego i Banki polskie, urządzili w Sylwestra pucy hakatyści, planowany już od dłuższego czasu zamach na skład bławatw i dom p. Miotka w rynku.

Już od dłuższego czasu wołano na p. Miotka, skoro się tylko gdzie na ulicy pokazał „der Pole der kriegt noch seins, der wird erschossen“, i wyzywając a podmawiając miotano na niego różne wyzwiska.

Aż w Sylwestra o godz. 12-tej w nocy zebrali się zgraja żołnierzy, łobuzów i kobiet niemieckich na rynku, krzycząc hakaśliwie najprzód „Prost Neujahr“. Potem zadzwoniono jakimś dzwonkiem do drugiego razu na zbiórkę, a skoro się wszyscy zebrali w znaczniejszej liczbie, rzucili się jak wściekłe bestje w stronę domu p. Miotka, strzelając z rewolwerów i rzucając kamieniami wielkości dwupięściowej w okno wystawne tak, że wszystkie wielkie szyby zdruzgotano na drobne kawałki, z zamiarem splondrowania składu. Wszystkie okna i szyby pofluczono z wyjątkiem wejściowych drzwi do składu, które tylko w cudowny sposób ocalały. Z motłochu padały głosy: „Runter mit den Polen! Weg mit den Kaschuben!“ Szcześnie nadeszła patrolka żołnierska marynarska i rozbestwiony motłoch rozpedziła.

Widać i tu takim małym Pucku, położonym na krańcu Rzeczypospolitej polskiej zacieklą zażartość i nieżyczliwość niemiecką hakatystyczną, która się na tym jednym otwartym Polaku, a raczej na jego oknach i dobytku urządziła. Szkodny i bezcelny sposób mściła. Szkody są dość znaczne. Miasto Puck będzie je ponosić musiało. Same okna wystawne będą najmniej 3000 marek kosztowały.

Hakatyści znowu popisali się znakomicie w oczach państw zachodnich. Zacieklność ich już im zupełnie w głowach przewraca.

Skoro Anglicy, Francuzi i Amerykanie o tem się dowiedzą — przyjdą na pewno do przekonania, że już największy czas, ażeby nareszcie wysadzić wojska na Pomorze gdańskie. Inaczej kto wie, co

oni w szale swoim pomarnują jeszcze dobytku ludzi spokojnych, Bogu ducha winnych.

Zebrania Towarzystw

odbędą się

Gdańsk. W poniedziałek, dnia 6-go stycznia 1919 roku (w święto Trzech Króli) o godz. pół do 8-mej wieczorem na sali Domu Abstynentów (Abstinentenvereinshaus) przy ulicy Szerokiej (Breitgasse) nr. 83 odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Polek. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Gdańsk. Zebranie Tow. „Jedność“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 6-go b. m. o godzinie 8-mej w lokalu Abstynentów przy ulicy Szerokiej nr. 83. Liczny udział pożądan.

Oliwa. Posiedzenie Rady Ludowej odbędzie się 8-go stycznia w ulicy am Schlossgarten nr. 9 na prawo.

Ostatnie wiadomości.

Powitanie Paderewskiego w Warszawie.

„Times“ donosi, że wczoraj w piątek przybył do Warszawy Paderewski w towarzystwie pułkownika angielskiego. Warszawianie powitali go zapalnicą, przyjmując pochodniami i iluminacją miasta.

Drukarnia i nakład „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wleczkowski w Gdańsku.

Bürgerwehr-Reserve.

Einzeichnungen in die Liste finden noch statt Sonnabend den 4. Januar und Sonntag den 5. Januar vormittags von 10 bis 12 Uhr im Gerichtsgebäude, Schwurgerichtssaal.

Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział Gdański

Gdańsk, Holzmarkt 18.

załatwia wszelkie czynności z zakresu bankierstwa. Pośredniczy manowicie — w zakupie i sprzedaży papierów państwowych, listów zast., akcyi i. t. d.

Uczni kowalskich i kołodziejskich poszukują Bracia Weyrowscy w Sopocie, Pommersche Str. 24.

Dobra sposobność

Oberża na przedmieściu Gdańska, ew. także z przetrzymywaniem i piekarni ogrodu owocowego, naprzeciwko kościoła katolickiego, natychmiast do sprzedania. B. i z. szczegóły udzieli Marcin Güttel. Gdańsk — św. Wojciech.

Maszyny do krajania buraków, parowniki, wygniatcze maszyn do czyszczenia, młocarnie, cynkowane beczki i pompy do gnojówki, srotowniki za pośrednictwem uwolnienia, oraz wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze poleca zaraz do n. t. y. miasto wej odstawy po korzystnych cenach

Fr. Rust, Skład maszyn rolniczych. Skoro Skur. Wer.

Przodowników

z 20 do 30 ludźmi na pracę zimową i letową poszukuje na wysoką płacę

R. D eweck Traiau, Kr. Marlenburg Wpr.

2 czeladników i ucznia

poszukuje od zaraz **Jan Blaschkowski** mistrz krawiecki w Pr. STAROGARDZIE ulica Fryderykowska nr. 52.

Mieszkanie

o 3 pokojach i kuchni z przynależnościami do wynajęcia od 1-go stycznia 1919 w **Okaywie, Józef Dora**

Poszukuję dzierżawy piekarni

w kościelnej wiosce lub małym miasteczku. Zgłoszenia pod nr. 21 do eksp. Gazety Gdańskiej.

Dom we Wrzeszczu

z ok. 2 ha wielkim ogrodem owocowym i warzywnym, 2 minuty od drogi i rynku po bardzo przystępnej cenie do sprzedania. Zgłoszenia pod nr. 25 do eksp. Gazety Gdańskiej.

Koperty

poleca „Gazeta Gdańska“.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców mającego chęć wyuczenia się drukarstwa, pragnie zaraz lub później **Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.**

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ für das I. Vierteljahr 1919 und zahle an Abonnement 2,55 Mk. (und 42 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres zamawiającego:

Obito 2,55 Mk. (und 42 Pf. Bestellgeld) erhalten haben, bescheinigt.

Wspaniała egzystencja

nadaje się zaufania godnym osobom posiadającym kulturalną i tysiące marek majątku przez urządzenie specjalnego interesu z branży

biżuterji i towarów skórzanych

na korzystnych warunkach. Udziela się wskazówek potrzebnych do wypracowania się. Nadaje się również dla in. ej branży celem łatwego i k. rzst. go prz. łączenia d. własnego interesu. Oferty uprasza się pod lit. B. S. 4004 Rudolf Mosse. Wrocław — Breslau.

Bank Ludowy w Chmielnie

wypożycza też pieniądze na i hipoteki po 5% i przyjmuje takowe placę podług ugody.

Zarazem prosimy

na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ks. Prob. Sadowski. L. Wallerand. L. Reimer.

Z powodu zrobienia rocznej inwentury polecam mój jeszcze bogato zaopatrzony skład

w damską i dziecięcą konfekcyę zimową

Paltoty i kabaciki zimowe w cenie od 25 — 800 Mk.

na których udzielano będę w miesiącu styczniu 10 — 15% rabatu.

Kto najpierw z kapnem się pospieszy, najlepiej wyśukać sobie może.

ANTONI MIOTK, Puck Pr. Z.

skład towarów i konfekcyi

Falgi bukowe, śpice dębowe

także każdy rodzaj bali kupują

Bracia Weyrowscy w Sopocie, Pommersche Str. 24.

Sierakowice!

Tutejsze towarzystwo śpiewu „Lutnia“ urzą-
dza w niedzielę dnia 12. stycznia r. b. o godzi-
nie 7-mej wieczorem na sali p. Kocha

I.

Jasełka (Szalayownej).

II.

Śpiewy chórowe.

III.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE:

Przegrał wojnę

Operetka przez I. Poina. Muzyka Zaremby.

O liczny udział prosi **ZARZĄD.**

Dla mej kuzynki, wdowy
lat 35, sasytynki, smukłej
postawy, posiadającej kar-
czynę z 40 morgami roli po-
szukuje

m e ż a

Polaka, posiadającego przy-
najmniej 15 tysięcy marek
gotówki. Zgłoszenia prze-
łać proszę do Eksp. Gaz.
Gdańskiej pod nr. 46.

Kto udzieli młodemu panu
gru towej nauki
ĘZYKA POLSKIEGO.
Zgłoszenia p. d. nr. 44 do
eksp. „Gazety Gdańskiej“.

Ważne dla pp.

posledzi loll ziomskieh!

Futro rękawe, lisy, nowe,
oraz spodnie do konnej jaz-
dy i długie buty — 42 — tak-
że nowe, na średni wzrost,
wartościowo do sprzedania.
Osobiste zgłoszenia przy-
muje

W. Matuszowski

ZOPPOT, Parkstrasse 41.

Bekanntmachung.

I. Verordnung über die Zurückführung von Waf-
fen Heeresgut in den Besitz des Reiches vom 14.
Dezember 1918 (R. G. Bl. S. 1425.)

Trotz aller ergangenen Aufforderungen und
Kontrollmassnahmen befinden sich noch immer zahl-
reiche aus den Beständen der Heeresverwaltung stam-
mende Waffen sowie bedeutende Mengen an Hee-
resgut und Heeresgerät unbefugterweise in Besitz
von entlassenen Soldaten und von Zivilpersonen.
Diese Zustände können nicht länger geduldet wer-
den. Die Reichsregierung sieht sich daher genötigt,
ihnen entgegenzutreten.

Wir verordnen mit sofortiger Gesetzeskraft:

§ 1.

Wer sich unbefugt in dem Besitz von Waffen
befindet, die aus Heeresbeständen stammen, ist ver-
pflichtet, sie innerhalb der von den zuständigen Be-
hörden bezeichneten Frist abzuliefern. Wer zustän-
dige Behörde ist, bestimmt die Landeszentralbehörde.
Unbefugter Besitzer ist, wer ohne den Willen
der Regierung oder der ihr unterstellten Organe den
Besitz solcher Waffen erlangt hat oder erhält.

§ 2.

Die gleiche Verpflichtung liegt demjenigen ob,
der Heeresgerät aller Art (Fahrzeuge, insbesonde-
re Kraftfahrzeuge, Pferde) in Besitz hat, ohne sich
über den rechtmässigen Erwerb dieser Gegenstän-
de ausweisen zu können. Handelt es sich um mi-
litärische Bekleidungs- oder Ausrüstungsstücke zum
persönlichen Gebrauch, so ist dem Besitzer der
Nachweis des unrechtmässigen Erwerbs zu führen.

§ 3.

Wer sich nach Ablauf der Frist noch unbefug-
terweise im Besitz von Gegenständen der in §§ 1 und
2 bezeichneten Art befindet, wird unbeachtet einer
nach den allgemeinen Strafgesetzen wegen der un-
befugten Aneignung etwa bereits verwirkten Stra-
fe wegen Unterlassung der angeordneten Abliefe-
rung mit Gefängnis bis zu 5 Jahren und mit Geld-
strafe bis zu 100 000 M oder mit einer dieser Stra-
fen bestraft.

§ 4.

Wer der angeordneten Ablieferung innerhalb
der vorgeschriebenen Frist nachkommt, bleibt für
eine etwaige vor der Ablieferung begangene, auf
den abgelieferten Gegenstand bezügliche unbefugte
Aneignung straffrei.

Die Ausführungsbestimmungen erlassen die
Landeszentralbehörden.

II. Ausführungsanweisung.

Zur Ausführung vorstehender Verordnung be-
stimme ich auf Grund der Ermächtigung des Mini-
steriums des Innern im Einvernehmen mit dem Ge-
neralkommando XVII. Armeekorps in Danzig und
dem stellvertretenden Generalkommando XX. Ar-
meekorps in Allenstein was folgt:

1) Als Zeitpunkt, bis zu dem **Waffen, Maschi-
nengewehre und Munition**, welche aus den Heeres-
beständen stammen, abzuliefern sind, wird der 11.
Januar 1919 festgesetzt.

Die Waffen, Maschinengewehre und Munition
sind bei dem nächsten Amtsvorsteher, Landratsamte
oder städtischen Polizeiverwaltung, in den Stadt-
kreisen auch auf den Polizeireviere, abzuliefern
(Ablieferungsstelle). Sie können aber auch bei den
Sammelstellen (Ziffer 5 unten) unmittelbar abgelie-
fert werden.

2) Bis zu demselben Zeitpunkt haben Alle, die
sich noch unbefugt im Besitz von sonstigem Heeres-
gerät und Heeresgut aller Art befinden, dem zu-
ständigen Landratsamt, in Danzig dem Polizeipräsi-
denten, in Elbing der städtischen Polizeiverwaltung
unter genauer Angabe ihrer Adresse anzuzeigen,
welches Heeresgut und Heeresgerät sie noch in ih-

rem Besitz haben. Die Anzeige kann mündlich oder
schriftlich erfolgen.

3) Als Heeresgerät und Heeresgut sind alle
Gegenstände anzusehen, bei denen nach den Um-
ständen anzunehmen ist, dass sie aus Beständen der
Heeresverwaltung stammen, also u. a. Gelder der
Heeresverwaltung, Kraftfahrzeuge, Zubehör und
Betriebsstoffe, Pferde oder sonstige Reit- und Zug-
tiere, Vieh, Hunde, Fahrzeuge, Geschirre, Flugzeu-
ge, Motore etc. Bekleidungs- und Ausrüstungsgegen-
stände, Lebens- und Futtermittel, Rohstoffe u. s. w.

Heeresgerät ist Reichsgut. Infolgedessen liegt
rechtmässige Uebertragung des Besitzers mit Wil-
len der Regierung oder der ihr unterstellten Orga-
ne nur vor, wenn die Uebertragung durch die Reichs-
regierung oder mit deren Zustimmung durch die
Landesregierung und deren Behörden erfolgt ist.
Andere Organe, wie z. B. die Arbeiter- und Solda-
tenräte, sind zur Uebertragung von Heeresgut und
— Gut nicht befugt.

4) Amtsvorsteher, Landratsämter und Polizei-
verwaltungen, bei denen Waffen, Maschinengeweh-
re und Munition abgeliefert werden (Ablieferungs-
stellen) haben über die abgelieferten Gegenstände
ein Verzeichnis nach folgendem Muster zu führen:

Id. Nr.	Gegenstand	Tag der Ablieferung	Name u. Wohnort des Abliefernden.
1	2	3	4

Sie haben dem Abliefernden den Empfang zu
bescheinigen.

5) Amtsvorsteher und Polizeiverwaltungen, bei
denen Waffen, Maschinengewehre und Munition ab-
geliefert sind, haben die Sachen bis zum 20. Ja-
nuar entweder auf dem Landratsamt oder auf einer
der folgenden Sammelstellen abzuliefern. Die Land-
ratsämter (Polizeipräsident in Danzig, Polizei-
verwaltung Elbing) haben die bei ihnen eingegangenen
Waffen u. s. w. mit möglichster Beschleunigung an
eine der Sammelstellen abzuliefern.

Sammelstellen sind die Artilleriedepots Danzig,
Pr. Stargard, Marienburg, das Traindepot Marien-
burg und die Garnisonkommandos Neustadt und
Elbing.

6) Zu demselben Zeitpunkt (20. Januar) haben
die Landratsämter (Polizeiverwaltungen in den
Stadtkreisen), bei denen Anzeigen über den Besitz
sonstigen Heeresguts und Heeresgeräts eingegangen
sind, dem Regierungspräsidenten eine Sammelanzei-
ge einzureichen.

Wer die in Ziffer 1 und 2 für die Ablieferung
oder Anmeldung bestimmten Fristen innehält, bleibt
für eine etwaige vor der Ablieferung oder Anmel-
dung begangene, den abgelieferten oder angemelde-
ten Gegenstand betreffende unbefugte Aneignung
straffrei —.

8) Waffen und anderes Heeresgerät und Heeres-
gut, die innerhalb der gestellten Fristen nicht ab-
geliefert oder angezeigt werden, werden für verfal-
len erklärt. In allen Fällen, in denen der Verdacht
vorliegt, dass Heeresgerät pflichtwidrig nicht abge-
liefert ist, werden Durchsuchungen vorgenommen
werden. Die zur Einziehung oder Beschlagnahme
berechtigten Personen erhalten einen besonderen
Ausweis, der mit Dienststempel und Unterschrift des
zuständigen Landrats, des Polizeipräsidenten in Dan-
zig oder des Oberbürgermeisters in Elbing und mit
Lichtbild und eigenhändiger Unterschrift des Inha-
bers versehen sein muss.

9) Den Polizeiverwaltungen und Amtsvorste-
hern wird diese Verordnung in Plakatform zugehen.
Sie haben für ihre Verbreitung durch Anschlag in
den Gemeinden und Gutsbezirken Sorge zu tragen.

Danzig, den 2. Januar 1919.

Der Regierungspräsident.

Bekanntmachung

Auf Grund der Verordnungen des Bundesrats
zur Ergänzung der Bekanntmachung über die Er-
richtung von Preisprüfungsstellen und die Versor-
gungsregelung vom 25. September 1915 (R. G. Bl.
S. 607) und vom 4. November 1917 (R. G. Bl. S. 728)
und vom 6. Juni 1916 (R. G. Bl. S. 673) und auf
Grund der Verordnung des Bundesrats über Fleisch-
versorgung vom 27. März 1916 (R. G. Bl. S. 199)
zu § 10 Abs. 3 in der Fassung der Bekanntmachung
vom 17. August 1916 (R. G. Bl. S. 935) sowie der
Anordnungen der Landeszentralbehörden betref-
fend Errichtung eines Landesfleischamts und von
Provinzial- (Bezirks-) Fleischstellen vom 22. August
1916 (Ministerialblatt für Landwirtschaft 1916 S. 212)
und betreffend den Verkauf von Zucht-, Nutz- und
Magervieh vom 16. Juli 1918 (Ministerialblatt für
Landwirtschaft 1908 S. 166) wird hiermit im Ein-
vernehmen mit dem Vorstand des Westpreussischen
Viehhandelsverbandes zu Danzig Folgendes ange-
ordnet:

- 1.) Die Bestimmungen des Vorstandes des West-
preussischen Viehhandelsverbandes zu Danzig
vom 10. März 1916 über den Ankauf von Vieh
werden aufgehoben.
- 2.) Vom 5. Januar 1919 ab darf in der Provinz West-
preussen lebendes Vieh (Rinder einschl. der
Kälber, Schafe und Schweine) vom Züchter oder
Mäster zur Schlachtung wie zum Weiterverkauf
nur durch die mit einer blauen Ausweiskarte
versehene Mitglieder des Verbandes oder die
Inhaber von Nebenkarten angekauft und an sol-
che verkauft werden. Die Ausweiskarten be-
rechtlichen zum Ankauf von Vieh in sämtlichen
Kreisen der Provinz Westpreussen.
- 3.) Sämtliches von den Mitgliedern des Verbandes
und den mit einer Nebenkarte versehenen Auf-
käufern angekaufte Schlachtvieh muss an den
für den Kreis zuständigen Vertrauensmann ab-
geliefert werden. Es ist deshalb im Namen des
Viehhandelsverbandes anzukaufen.

Die Namen der Vertrauensmänner werden
unter Bezeichnung des Kreises, für den der ein-
zelne bestellt ist, durch den Westpreussischen
Viehhandelsverband öffentlich bekanntgemacht
werden. Der Vertrauensmann übernimmt das
Schlachtvieh von den Aufkäufern. Die vom dem
Westpreussischen Viehhandelsverband dafür fest-
gesetzten Bedingungen sind den Aufkäufern auf
Verlangen von dem Vertrauensmann auszuhän-
digen.

- 4.) Der Handel mit Zucht-, Nutz- und Magervieh
ist für die mit einer Ausweiskarte des West-
preussischen Viehhandelsverbandes versehenen
Mitglieder des Verbandes und die mit einer
Nebenkarte versehenen Unteraufkäufer frei, so-
weit nicht Einschränkungen getroffen sind. We-
gen der Ausfuhr gelten die Anordnungen der
Landeszentralbehörden vom 27. Dezember 1917
sowie unsere Bekanntmachungen vom 14. Fe-
bruar 1918 über den Handel mit Zucht- und
Nutzvieh, vom 11. Juli 1918 über den Verkehr
mit Schweinen einschliesslich Ferkeln und Läu-
ferschweinen, vom 25. Juli 1918 für den Ver-
kehr mit Schafvieh und vom 13. November 1918
über die Bekämpfung des Schleichhandels.
- 5.) Von jedem durch die Mitglieder des Westpreus-
sischen Viehhandelsverbandes in dem Verbands-
bezirk getätigten Ankauf von Zucht-, Nutz-
und Magervieh ist an den Verband eine Abga-
be von $\frac{1}{2}$ v. H. des Rechnungsbetrages, beim
Kommissionshandel mit Vieh von $\frac{1}{4}$ v. H. des
dem Verkäufer zustehenden Rechnungsbetrages,
bei Ferkeln und Läuferschweinen im Stückge-
wicht bis 25 kg. eine Stückgebühr von 25 Pfg.
zu entrichten.
- 6.) Mitgliedern des Westpreussischen Viehhandels-
verbandes, die diesen Bestimmungen entgegen-
handeln, wird die Ausweiskarte entzogen. Aus-
serdem werden sie wegen Zuwiderhandlung ge-
gen vorstehende Bestimmung auf Grund der ein-
gangs bezeichneten Verordnungen und Anor-
dnungen mit Gefängnis bis zu 6 Monaten oder
Geldstrafe bis zu M 1500,— bestraft.

Die gleiche Strafe trifft den Verkäufer und
den Käufer.

Danzig, den 31. Dezember 1918.

Die Beauftragten des Vollzugsausschusses
des A.- und S.-Rats für Westpreussen.

**Provinzial-Fleischstelle für die Provinz
Westpreussen.**

Uczciwa i pracowita

— słuźaca —

zgłosić może się natychmiast

w Ekspedycji „Gazety Gdańskiej“

Grabla Przedmiejaska 49.